

# Birkenmajer, Aleksander

---

## Pierwsza konferencja czechosłowackich historyków nauki i techniki

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/2, 360-362

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zapewne przygotowanie pracy do druku — na który niewątpliwie zasługuje — skłoni do selekcji materiału, przy czym autor będzie też miał wtedy okazję do skorygowania niektórych dość przykrych pomyłek, które wkradły się do pierwszego rozdziału pracy, obejmującego rozwój hutnictwa żelaza i poglądów na jego strukturę w długim okresie do końca XVIII wieku.

Usterki te nie naruszają wysokiej oceny pracy, której dowodem była jednomyślna uchwała Rady Wydziału o nadaniu stopnia doktora.

E. O.

#### KRONIKA ZAGRANICZNA

### PIERWSZA KONFERENCJA CZECHOSŁOWACKICH HISTORYKÓW NAUKI I TECHNIKI

Trzydniowe obrady wymienionej w tytule Konferencji odbyły się w dniach 3—5 października 1960 r. w małej miejscowości Liblice, położonej nie daleko od m. Mielnika, ok. 40 kilometrów na północ od Pragi. Zanim jednak zdam sprawę z przebiegu tych obrad i z mojego w nich udziału, muszę najpierw zapoznać polskiego czytelnika z naukową placówką, która je zorganizowała.

Była nią tzw. Komisja dla Historii Nauk Przyrodniczych, Lekarskich i Technicznych, powołana do życia przez Prezydium Czechosłowackiej Akademii Nauk w dniu 30 stycznia 1959 r. Jak świadczy sama jej nazwa, nie zajmuje się ona dziejami tzw. nauk humanistycznych (społecznych), lecz stawia swym zainteresowaniom takie same mniej więcej granice, jak np. Académie Internationale d'Histoire des Sciences w Paryżu. Dzieli się zaś ona na cztery robocze zespoły: zespół dla historii nauk biologicznych i lekarskich, zespół dla historii nauk matematyczno-fizycznych, zespół dla historii górnictwa i hutnictwa oraz zespół dla historii środków transportu. Pierwszemu z tych zespołów przewodniczy prof. A. Jirásek, drugiemu — prof. VI. Korinek, trzeciemu — prof. J. Koran, a czwartemu — inż. J. Hons. Przewodniczącym całej Komisji jest nestor czeskich historyków nauki, prof. Bohumil Němec, członek praskiej Akademii Nauk a sekretarzem dr. Luboš Nový.

O dotychczasowej działalności Komisji szczegółowo informuje jej bieżący organ sprawozdawczy „Zprávy Komise pro dějiny přirodních, lékařských a technických věd”, którego już się ukazały cztery (powielane) zeszyty, w zasadzie przeznaczone wyłącznie na „wewnętrzny użytek” Komisji i skutkiem tego nie znajdujące się w normalnym handlu księgarskim. Nadmieniam tu o nich dlatego, że były one ważną pomocą dla przeważającej części uczestników liblickiej Konferencji, do czego jeszcze powrócę wśród zapowiedzanego sprawozdania z jej przebiegu; nie chcąc natomiast zbyt daleko odbiec od właściwego przedmiotu tegoż sprawozdania, pominię inne wiadomości o pracach Komisji, o jej planach na przyszłość, o jej powiązaniach organizacyjnych z Instytutem Historycznym (*Historický Ústav*) Czechosłowackiej Akademii Nauk, itd. — gdyż pragnę się skupić na samejże Konferencji.

Jak już wspomniałem, obradowała ona w Lublicach, a mianowicie w tamtejszym Domu Pracowników Nauki (*Dům Vědeckých Pracovníků*) Czechosłowackiej Akademii Nauk; jest to rozległy, dwupiętrowy pałac, zbudowany pod koniec XVIII w. przez ówczesnych właścicieli liblickiego dominium. Obecne jego przeznaczenie tylko częściowo pokrywa się z przeznaczeniem tzw. domów pracy twórczej PAN, które (jak wiadomo) są raczej domami wczasowymi dla naszych uczonych i ich rodzin; natomiast liblicki pałac w pierwszym rzędzie nadaje się na miejsce dla wszelkiego rodzaju zjazdów naukowych, gdyż rozporządza nie tylko dość obszerną

i odpowiednio urządzoną salą wykładową, lecz także paroma mniejszymi salkami, gdzie można odbywać zebrania sekcyjne, urządzać okolicznościowe wystawki, itp.

W przypadku omawianej Konferencji nie było to bez znaczenia, bo jej program przewidywał zarówno posiedzenia plenarne, jak też i oddzielne obrady trzech sekcji specjalistycznych; była to Sekcja Historii Nauk Ścisłych, Sekcja Historii Nauk Biologicznych i Lekarskich oraz Sekcja Historii Techniki. Wszystkie te zebrania (plenarne i sekcyjne) zostały przez swych organizatorów starannie przygotowane, w ten sposób, że każdemu uczestnikowi Konferencji doręczono dwa ostatnie zeszyty „Zpráv” Komisji, zawierające bądź streszczenia przewidywanych referatów, bądź nawet pełne ich teksty. Z tego wprawdzie udogodnienia odnieśli większą korzyść tylko ci czechosłowaccy historycy, którzy ów powielany materiał otrzymali już przed Konferencją i skutkiem tego mogli go swobodnie i dokładnie przestudiować; natomiast w gorszej sytuacji znaleźli się uczestnicy zagraniczni, którym udostępniono komplet „Zpráv” dopiero w Liblicach i którzy zaledwie mieli czas na to, by ów materiał z grubsza przeglądnąć.

Toteż w ożywionych dyskusjach nad referatem plenarnym i nad referatami sekcyjnymi brali udział wyłącznie (jeśli się nie mylę) czechosłowaccy nasi koledzy; a szkoda, gdyż zwłaszcza referat plenarny poruszał wiele takich zagadnień, które są ważne i aktualne także i poza granicami Czechosłowacji. Gruntowny ten referat, opracowany zespołowo pod kierunkiem prof. J. Kořana, liczy aż 16 stron maszynopisu, a przeto mógł być (na pierwszym posiedzeniu plenarnym) podany słuchaczom li tylko w znacznym skrócie. Dzieli się on zaś na dwie nierówne części, z których druga (s. 12—16) charakteryzuje dotychczasowy rozwój i obecny stan czechosłowackich badań nad historią nauk przyrodniczych i technicznych, zdążając do konkretnych wniosków na przyszłość, a to zarówno pod względem tematycznym i metodycznym, jak i pod względem organizacyjnym. Natomiast pierwsza część owego referatu ma pokrój teoretyczny i ogólnie można powiedzieć, że zajmuje się pytaniem, jak należy podchodzić do historiografii nauk (i techniki) z marksistowskiego stanowiska metodologicznego. Ta właśnie część, słusznie wysunięta na czoło referatu i stanowiąca główną jego oś, obfituje w problemy i postulaty, których aktualność jest bezsporna także i u nas. Ale ze względu na ich mnogość i różnorodność trudno by mi było szczegółowo je wymieniać i charakteryzować w ramach niniejszego sprawozdania, od czego bodaj mnie zwalnia także i ten fakt, że pełny tekst streszczanego przeze mnie referatu jest bądź co bądź dostępny (w trzecim zeszycie „Zpráv”). Tylko więc dla przykładu wspomnę o tym jego ustępie (s. 10—12), który dotyczy zasad periodyzacji dziejów nauki i techniki, zarówno w skali światowej, jak w skali danego kraju; niemal w całości go przytoczyłem podczas dyskusji nad niedawnym referatem prof. E. Olszewskiego w Krakowie<sup>1</sup>.

Powracając do Konferencji liblickiej niewiele mam do powiedzenia o obradach sekcyjnych, z tej choćby przyczyny, że poświęcono im tylko jedną trzecią rozporządzalnego czasu. Rzecz zrozumiała, że przedstawione tam referaty i komunikaty miały o wiele węższy zasięg, niż obrady plenarne, a przy tym wybitnie w nich dominowała tematyka czeska i słowacka. Osobny zaś punkt programu Konferencji stanowiło zwiedzenie niezbyt wielkiej, lecz interesującej wystawy zabytkowych przyrządów naukowych, wśród których królowało astronomiczne instrumentarium Tychona Brahego.

W Konferencji uczestniczyło ok. stu historyków nauki i techniki, nie tylko czeskich i słowackich, bo Związek Radziecki był reprezentowany przez prof. prof. M. J. Barsukowa, I. A. Fedosiejewa i A. T. Grigoriana, a Polska przez prof. A. Te-

<sup>1</sup> Por. sprawozdanie z tego zebrania naukowego na s. 350 niniejszego numeru „Kwartalnika”.

skego i przede mną. Obaj należeliśmy do Sekcji Historii Nauk Ścisłych i na niej wygłosiliśmy referaty. Referat prof. Teskego dotyczył korespondencji M. Smoluchowskiego z (przebywającym wówczas w Pradze) A. Einsteinem, mój zaś referat sekcyjny naświetlił szereg organizacyjno-metodycznych spraw, związanych z przygotowywanymi przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN syntezami Historii Astronomii w Polsce i Historii Nauki Polskiej. Oprócz tego przemówiłem także i na plenum, przekazując zebrany pozdrowienia od polskich historyków nauki i techniki oraz przypominając konkretne przykłady licznych kontaktów naukowych, jakie na przestrzeni XV—XIX w. łączyły czeskich astronomów z astronomami polskimi.

Na tym mógłbym zakończyć sprawozdanie z przebiegu Konferencji liblickiej, gdyby mi wyłącznie chodziło o jej oficjalne (że tak powiem) obrady. Powszechnie jednak wiadomo, że nie tylko tego rodzaju obrady stanowią o celowości i o pożytku zjazdów naukowych, bo każdy taki zjazd stwarza również dogodną sposobność do rozmów kulturalowych, nierzadko wielce ciekawych i płodnych. Tak też było i w Liblicach, w moim przynajmniej przypadku. Z poznanych tam osób mile zwłaszcza wspominam dra Zdenka Horský'ego który pracuje nad czeskim przekładem dzieła Kopernika *De Revolutionibus* i nad innymi, obu nas interesującymi tematami z historii ówczesnej astronomii oraz inż. Jarosława Pudra, współautora artykułu *O stosunkach polsko-czeskich w dziedzinie geodezji*, niedawno ogłoszonego w naszym „Przeglądzie Geodezyjnym”<sup>2</sup>.

Aleksander Birkenmajer

#### IN MEMORIAM GUIDONIS VETTERI

Dnia 20 października ub. roku zmarł w Pradze jeden z najstarszych historyków nauk ścisłych, dr Quido Vetter, emerytowany docent tamtejszej Politechniki i tytułarny profesor nadzwyczajny tamtejszego Uniwersytetu. Z wykształcenia matematyk, znaczną część Swego długiego życia (bo dożył pełnych 79-ciu lat) poświęcił pracom z dziejów matematyki i astronomii, w pierwszym rzędzie czeskich, których był wybitnym znawcą. Ale prócz tego zajmował się też historią nauk ścisłych w skali światowej, cofając się aż do zabytków matematyki przedgreckiej. Jego historyczne rozprawy, ogłaszane m. in. w czasopismach i językach zagranicznych, zapewniły mu wybór na członka-korespondenta, a potem na członka rzeczywistego Académie Internationale d'Histoire des Sciences, której przewodniczącym był przez trzy lata. Podczas Swjej kadencji zorganizował w Pradze jeden z pierwszych Międzynarodowych Kongresów Historii Nauki. Aż do końca życia należał też do Komitetu Redakcyjnego „Archives Internationales d'Histoire des Sciences”.

Dzięki zaletom Swego charakteru miał wielu bliskich przyjaciół tak w Swjej ojczyźnie (której był gorącym patriotą), jak i poza jej granicami. Rekrutowali się oni nie tylko spośród historyków nauki, lecz również spośród matematyków, gdyż oprócz już wymienionych dziedzin żywo Go interesowała dydaktyka matematyki, jako że przez szereg lat był dyrektorem miejskiej Szkoły Realnej w Humpolcu. Nie brakło Mu przyjaciół i w Polsce, do której żywił szczególną sympatię; przyjaźnił się m. in. z prof. Samuelem Dicksteinem, z prof. Wacławem Sierpińskim i z moim ojcem, którego dwukrotnie odwiedził w Krakowie. Ta Jego przyjaźń przeszła niejako w spadku także i na mnie; spotykałem się z Nim bądź na międzynarodowych zjazdach (m. in. w Warszawie), bądź podczas moich pobytów w Pradze. Tam też widziałem Go po raz ostatni, na dwa zaledwie tygodnie przed nagłym Jego zgonem, o którym wiadomość tym bardziej mnie zaskoczyła, że przecież co dopiero ogląda-

<sup>2</sup> XXXII, 1960, s. 174—177.